

NATALIA BARDZIK
Kraków

RUCHY SPOŁECZNE — NOWA, WAŻNA SIŁA POLITYCZNA

Doświadczenie nowych ruchów społecznych, zapoczątkowane u schyłku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, zyskało już swoje miejsce w badaniach na gruncie socjologii i politologii. W Polsce na temat działań zbiorowych wydano niewiele książek, lecz w ostatnich latach dwie z nich, w moim przekonaniu, zasługują na szczególną uwagę. Pierwsza to *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych* pod redakcją Krzysztofa Gorlacha i Patricia H. Mooneya, a druga — praca Donatelli della Porta i Maria Dianiego pod tytułem *Ruchy społeczne. Wprowadzenie* — jest to tłumaczenie drugiego wydania (z 2000 r.) pozycji opublikowanej po raz pierwszy w 1998 r.¹ W pierwszym wydaniu pracy dwójki włoskich badaczy przedmiotem analiz stały się działania ruchów społecznych związane z problemami ekologii, feminizmu czy postulaty antynuklearne. Już wówczas jednak miały miejsce wydarzenia, które zmusiły niejako autorów do podjęcia tematu nowych ruchów społecznych po raz kolejny z uwzględnieniem rodzącego się właśnie ruchu na rzecz globalnej sprawiedliwości, sprzeciwiającego się neoliberalnemu kapitalizmowi.

Donatella della Porta jest profesorem socjologii na Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego we Florencji. Do głównych obszarów jej zainteresowań należą zagadnienia: ruchów spo-

lecznych, politycznej przemocy, terroryzmu, korupcji oraz utrzymania porządku publicznego. Prowadziła badania między innymi we Włoszech, Francji, Niemczech i Hiszpanii. Mario Diani jest profesorem socjologii i kierownikiem studiów doktoranckich na Uniwersytecie Trydenckim. Jest autorem lub współautorem wielu prac dotyczących problematyki ruchów społecznych oraz sieci społecznych.

Ruchy społeczne. Wprowadzenie to opracowanie skierowane do osób zainteresowanych problematyką nowych ruchów społecznych oraz kwestią sprzeciwu wobec współczesnego kapitalizmu. Składa się z dziewięciu rozdziałów, w których omówione zostały przede wszystkim kwestie elementarne dla badacza ruchów społecznych, takie jak formy działań, tożsamość w ruchach, wymiar symboliczny działania ruchu społecznego oraz kwestie związane z porządkiem publicznym i demokracją. Teoretyczne analizy autorzy poprzedzają prezentacją przykładów związanych z działaniami różnorodnych ruchów społecznych. Wskazują też cztery podstawowe pola badawcze pojawiające się podczas analizy: relacje między zmianą społeczną a konfliktem, formy mobilizacji jednostek, kształtowanie się zbiorowej tożsamości oraz zmiany w formach i taktykach działań podejmowanych przez ruchy społeczne.

Na podstawie porównania wielu opracowań i badań dotyczących ruchów społecznych della Porta i Diani wyodrębniają cechy konstytutywne, które pozwalają odróżnić ruch społeczny od innych grup i inicjatyw (s. 7). Podstawowym wyróżnikiem ruchów społecznych jest chęć przeprowadzenia zmiany społecznej lub dążenie do jej zaniechania. Towarzyszy temu jasna definicja zdefiniowanego celu oraz, przede wszystkim, wroga. Kolejne dwie cechy, istotnie ze sobą skorelowane, to występowanie gęstych,

Adres do korespondencji: natalia.bardzik@gmail.com

¹Donatella della Porta, Mario Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, tłum. Agata Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, stron 374; zob. też: K. Gorlach, P. H. Money (red.), *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, Scholar, Warszawa 2008.

nieformalnych sieci i zbiorowej tożsamości typu „my”. Ruchy społeczne mają dość wyraźnie zarysowane granice członkostwa, a między uczestnikami występuje długotrwała wymiana zasobów, mająca na celu osiągnięcie sukcesu.

Della Porta i Diani sięgają po historyczne ujęcie problematyki aktorów zbiorowych. Przedstawiają poglądy Karola Marksa i jego następców oraz socjologów nurtu funkcjonalnego, rysując odniesienia do sytuacji sprzed lat sześćdziesiątych i obecnej. Wykazują przede wszystkim, dlaczego owe modele teoretyczne nie są już aktualne i jakie są ich niedostatki (s. 58). Perspektywa marksowska traci mocno na aktualności z powodu znacznej dekonstrukcji klas oraz nowych lojalności, którymi kierują się potencjalni aktorzy ruchów społecznych. Co więcej, analizowanie wszelkich działań zbiorowych wyłącznie z perspektywy kapitału pozwala dostrzec tylko część współczesnych problemów. Podejście funkcjonalne z kolei ignoruje dynamikę społeczną, a wszelkie przejawy aktywności ruchów społecznych tłumaczy jako pewną agresję wobec funkcjonującego (mniej lub bardziej sprawnie) systemu.

Autorzy *Ruchów społecznych* zastanawiają się również nad tym, dlaczego niektóre problemy traktowane są jako społeczne, a inne nie. Istotnym czynnikiem staje się rola wartości w kształtowaniu postaw aktywnego wsparcia dla określonych idei (s. 76). Chodzi tu przede wszystkim o podział wartości na materialne i postmaterialne oraz o konsekwencje tego podziału. Wysunięta zostaje teza, że lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku były najlepszym w historii czasem dla popularyzacji wartości pozamaterialnych, ponieważ w społeczeństwach zachodnich panował wówczas nieodnotowany wcześniej dobrobyt. Wartości ekologiczne, wolność słowa czy sprzeciw wobec korzystania z energii nuklearnej to podstawowe wartości tego rodzaju, a zgodnie z wynikami badań Ronalda Ingelhart'a z lat dziewięćdziesiątych², cechują one przede wszystkim ludzi młodych

oraz członków ówczesnej klasy średniej. Z tego wniosku całkiem blisko już do tezy, iż te wartości są równoznaczne z poparciem dla działalności ruchów społecznych, choć — jak autorzy podkreślają — nie jest to wcale równoznaczne z aktywnym uczestnictwem (s. 76).

Wyjaśnieniu motywacji udziału w danym ruchu społecznym może służyć przyjęcie perspektywy poznawczej, wraz z jej założeniem, iż o tym, co jest ważne i przede wszystkim uznane za społeczne, decyduje kultura. Badacze symbolicznych aspektów działania zbiorowego bardzo często sięgają do pojęcia schematu czy ramy interpretacyjnej, zapożyczonego z koncepcji Ervinga Goffmana. Produkcja symboliczna prowadzi bowiem do przypisywania zachowaniom, zdarzeniom, grupom czy jednostkom określonych znaczeń, które zwiększają motywację do działania. Perspektywa ta, według autorów, jest trafna zwłaszcza podczas dociekania przyczyny aktywności zbiorowej w obszarze poszczególnych problemów społecznych.

Jednym z ciekawszych wątków *Ruchów społecznych* jest, moim zdaniem, refleksja nad rolą działań zbiorowych w procesie kreowania współczesnej demokracji. Autorzy podkreślają przede wszystkim złożoność zagadnienia ze względu na wielką liczbę aktorów działań zbiorowych (s. 276), których wpływ jako nowych kanałów dostępu do procesu decyzyjnego jest niezaprzeczalny. Działania zbiorowe poszerzają zakres stosowania procedur demokracji uczestniczącej i zdecydowanie pozytywnie wpływają na kształt współczesnych procedur demokratycznych.

Praca Della Porty i Dianiego ma również wymiar praktyczny, przez co rozumiem spojrzenie na problematykę działań zbiorowych z perspektywy rządu. Autorzy opisują rolę polityki publicznej oraz sposobów sprawowania rządów w poszczególnych państwach w relacji z ruchami społecznymi, zwłaszcza w obliczu różnorodnych form protestu. Podejmują próbę stworzenia definicji protestu oraz wskazują na całą gamę legitymizowanych społecznie zachowań w tym zakresie. Poza działaniami, które poszczególne organizacje państwowe określają jako prawnie regulowane formy protestu, po-

²R. Ingelhart, *Values, Ideology and Cognitive Mobilization in New Social Movements*, w: R. Dalton, M. Kuechler (red.), *Challenging the Political Order*, Polity Press, Cambridge 1990.

zostają te, które można określić jako te „nie do końca legalne środki przymusu i perswazji” (s. 183). Cechy owych środków to nowatorstwo, nieortodoksyjność, a przede wszystkim duże nasycenie dramatyzmem, tak jak opisane protesty mieszkańców Seattle w odpowiedzi na międzynarodową konferencję w tym mieście (s. 183), i inne rozwiązania stosowane przez grupy działające na rzecz globalnej sprawiedliwości.

Jak wspomniałam, ambicją autorów *Ruchów społecznych* było spojrzenie na problematykę działań zbiorowych z perspektywy zjawisk najnowszych i najbardziej aktualnych. Opisali więc nie tylko powszechnie znane formy protestu, jak petycja, bojkot czy demonstracje, ale wyznaczyli czynniki, które, ich zdaniem, będą mieć największy wpływ na rozwój nowoczesnego repertuaru działań protestacyjnych (s. 188). Jest to przede wszystkim zmiana formuły współczesnego kapitalizmu przez poszerzenie skali działania — przedsiębiorstwa zlokalizowane w danym kraju/regionie zastąpiły międzynarodowe korporacje. Kolejnym ważnym czynnikiem jest coraz większa rola instytucji o ponadnarodowym charakterze, takich jak chociażby Unia Europejska, ich wpływ na sprawowanie wewnętrznej polityki państwowej jest coraz większy. Na potencjał ruchów społecznych ogromny wpływ ma także komunikacja elektroniczna. Autorzy wysunęli tezę, iż rozwój mediów cyfrowych określa skalę ich ambicji.

Ruchy społeczne. Wprowadzenie to praca o charakterze podręcznikowym — bardzo szerokie opracowanie, w którym zebrano wyniki bardzo wielu badań, zarówno prowadzonych przez samych autorów, jak i innych badaczy, a także zarysowano cały materiał historyczny z dziedziny socjologii i politologii ruchów społecznych, co sprawia, że dzięki tej właśnie lekturze czytelnik może nabyć wiedzę o charakterze podstawowym w omawianej dziedzinie. Praca Della Porta i Dianiego jest więc cenna jako źródło wiedzy zarówno w pracy akademickiej jak i jako podręcznik dla studentów.

Warto podkreślić, iż książka *Ruchy społeczne. Wprowadzenie* zawiera całościowy obraz ruchów społecznych, diametralnie różny od kreowanego stereotypowo, na przykład w mediach. Autorzy

kładą silny nacisk na to, iż ruchy to nie tylko spontaniczne inicjatywy i działania podjęte przy okazji wydarzeń szczególnej wagi (jak spotkania G8), lecz ciągła praca w imię pewnych wartości, istnienie struktur organizacyjnych, a także działania niemające nic wspólnego z protestami, lecz skupione na edukacji czy promocji pewnych idei. Della Porta i Dianiego akcentują jedność większości współcześnie działających ruchów w walce z neoliberalnym kapitalizmem, który w szczególności dotyka osób słabych, nie potrafiących sprostać wymaganiom rynkowych regul.

Pracę tę charakteryzuje przede wszystkim skondensowana forma, co stanowi jej dużą zaletę. W dziewięciu rozdziałach zostaje opisana bowiem problematyka związana z powstawaniem ruchów, ich systemami wartości oraz bardzo ważny aspekt współobcowania instytucji państwowych z tego typu ruchami. Autorzy zestawiają po kilka sposobów myślenia na dany temat, jednak bez przyznawania bezwzględnej słuszności któremuś z nich. Rola czytelnika pozostaje więc otwarta, lektura wymusza niejako czynną postawę odbiorcy, który, kierując się swoimi przekonaniem, sam podejmuje decyzje. Nie mniej ważna jest aktualność poruszanych problemów oraz dobranie przykładów z bardzo nieodległej przeszłości. Oceny są dokonywane przez autorów niejako „na świeżo” po zaistnieniu pewnych sytuacji, stąd też czytelnik może osądzić ich trafność z perspektywy czasu.

Na koniec już pozwolę sobie zauważyć, może dość subiektywnie, że książka — mimo swoich oczywistych zalet — jest lekturą dosyć nużącą. Jej przeczytanie przynosi poważne korzyści o charakterze poznawczym, niepotrzebnie jednak okupione dużym wysiłkiem. Napisała jest ona niepotrzebnie trudnym językiem, często jedno zdanie tekstu stanowi cały akapit (zob. np. s. 224). Autorzy wykazują również tendencję do nader swobodnego łączenia różnych idei, porównywania pewnych elementów różnych koncepcji, co nieraz prowadzi do zwyczajnego zagubienia wątku. Owe skróty myślowe i swoboda w toku wywodu wymuszają na czytelniku maksymalne skupienie, a niekiedy sięganie do innych źródeł informacji.